

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 222

Poznań, sobota dnia 16 maja 1931

Rok XXVI

Deficyt budżetowy w Niemczech

Berlin, 15. 5. (PAT.) Komunikat min. finansów Rzeszy ustala cyfrę deficytu w budżecie zwyczajnym na r. 1930-31 na sumę 988 600 000 mk. a w budżecie nadzwyczajnym na sumę 1 244 100 000 mk.

Zapasy kasowy w końcu marca wynosił 79 milionów mk. Dług bieżący w końcu marca osiągnął 1 709 500 000 mk.

Konferencje genewskie

Genewa, 15. 5. (Tel. wł.) Dziś popołudniu odbyła się tu konferencja czterech ministrów spraw zagr. a mianowicie Hendersona, Brianda, Curtiusa i Grandiego. Konferencja ta trwała cztery godziny. Jak donoszą, ministrowie uzgodnili przedewszystkiem sprawę unji celnej niemiecko-austriackiej, która będzie omawiana w czasie debaty generalnej, jaka rozpocznie się w nadchodzący poniedziałek.

Dyskusja generalna nad sprawami gospodarczymi względnie koncepcją Brianda, dotyczącą unji celnej, toczyć się będzie w sobotę.

W czasie dyskusji nad unją celną niemiecko-austriacką min. Curtius wygłosi w poniedziałek zapowiedziane dłuższe przemówienie, w którym wyjaśni niemiecki punkt widzenia w sprawie niemiecko-austriackiej unji celnej.

Rozruchy w Kairze

Kair, 15. 5. (PAT.) Według oficjalnych danych, w wyniku rozruchów które miały miejsce w dniu wczorajszym, zabitych zostało 12 osób a rannych 122. Lżej rannym udzielono pomocy w 369 wypadkach. Wśród policji i wojska rannych było zaledwie kilka osób. Oddziały kawalerji i piechoty egipskiej w dalszym ciągu patrolują na ulicach Kairu.

W Zifta tłum zaatakował wczoraj posterunek policji, zmuszając go do użycia broni palnej.

Decyzja trybunału w Hadze

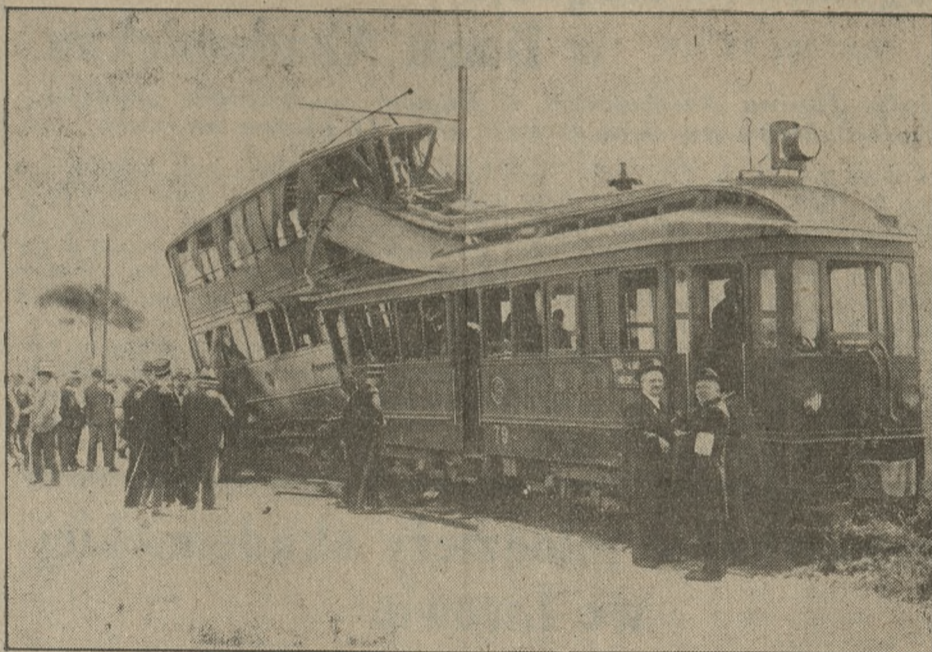
Haga, 15. 5. (PAT.) Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze wydał w dniu dzisiejszym „avis consultativ“ w sprawie t. zw. dzieci maurerowskich.

Trybunał stanął na stanowisku, że należące do mniejszości niemieckiej dzieci, które w swoim czasie przy egzaminach, przeprowadzonych przez pedagoga neutralnego p. Maurera, nie wykazały dostatecznej znajomości języka niemieckiego, by móc z pożytkiem uczęszczać do szkoły niemieckiej, mogą obecnie być przeniesione do szkoły niemieckiej, o ile w międzyczasie opanowały dostatecznie ten język.

Nowa konstytucja w Hiszpanji

Madryt, 15. 5. (Tel. wł.) Termin zwołania zgromadzenia narodowego ma być wyznaczony na dzień 1 lipca. Wybory do kortezów odbędą się prawdopodobnie na 8 do 10 dni przed ich zwołaniem. Zgromadzenie narodowe wyłoni specjalną komisję ustawodawczą, która opracuje nową konstytucję republiki. Projekt konstytucji zostanie następnie w terminie dwu lub trzymiesięcznym wniesiony pod obrady zgromadzenia, gdzie ma być definitywnie przyjęty.

Wobec tego obrady nad nową konstytucją odbyłyby się dopiero około pierwszej połowy września.



Katastrofa tramwajowa pod Rzymem. Wagon kolei elektrycznej, kursujący pomiędzy Rzymem i Albano, zderzył się w odległości 20 klm od Rzymu z piętrowym wagonem tramwajowym. W czasie katastrofy 45 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Z za kulis przesilenia rządowego

Pogłoski o ustąpieniu Sławka i Matuszewskiego

Warszawa, 16. 5. (Tel. wł.) W ostatnich dniach toczyły się rozmaite narady. Premier Sławek przyjął w piątek min. Boenera, Norwid Neugebauera, Matuszewskiego, Koca i Czerwińskiego. W ciągu zaś tygodnia byli przyjęci Kozłowski, Prystor i Składkowski. W kołach politycznych panuje przekonanie, że poza temi naradami kryją się jakieś głębsze posunięcia.

Prezydent Rzplitej wyjechał we środę do Spały, skąd powrócił w piątek w południe. O godz. 1-szej przyjechał na Zamek min. spr. wojsk. i naradzał się z Prezydentem przeszło 2 godziny.

Czego dotyczyły te liczne konferencje? Rodzą się przypuszczenia, że w grę wchodzi sprawa jakichś zmian w rządzie. Zawsze bowiem tak bywało, że o przesileniu rządowym społeczeństwo dowiadywało się dopiero z fak-

tów dokonanych a kolejka gości była nieraz jedynym zewnętrznym objawem przesilenia.

O tem, że p. Sławek nosi się z zamiarem usunięcia się od kierownictwa rządu, mówiono już oddawna. W czym więc imieniu prowadził te rozmowy, jest zagadką, której rozwiązania należy się spodziewać dopiero w przyszłym tygodniu.

Zwraca uwagę, że we środę i w piątek byli równocześnie u premiera Matuszewski i Koc. Czy p. Matuszewski nie zamierza więc złożyć teki min. skarbu? Jest to bardzo prawdopodobne.

W każdym razie zarówno kwestja urzędnicza jak i stosunki wewnętrzne w gabinecie wytwarzają kłopoty i trudności. (w)

Koniec kariery politycznej Brianda

Charakterystyczne przemówienie Brianda w Genewie — Zmiana gabinetu francuskiego nastąpi w początkach czerwca — Pogrożki socjalistów francuskich

Genewa, 15. 5. (Tel. wł.) W uzupełnieniu wczorajszych doniesień z Genewy, należy zaznaczyć, że na przemówienie angielskiego min. spraw zagranicznych Hendersona, który w niezwykle serdecznych słowach wyraził radość z powodu przybycia Brianda do Genewy jak również wypowiedział nadzieję, że Briand w dalszym ciągu zasilać będzie Ligę Narodów swemi ideałmi pokoju, Briand, podziękowawszy za przemówienie, podkreślił, że Liga Narodów i komitet europejski będą się rozwijały niezależnie od poszczególnych osób. Następnie nawiązał do małych niepowodzeń życia politycznego, Briand mówił o lasce pielgrzymiej, którą wnet ujmie w ręce, zrywając z polityką.

Słowa Brianda uczyniły głębokie wrażenie.

Paryż, 15. 5. (PAT.) W kołach min. spraw zagr. twierdzą, że min. Briand powróci do Paryża w przyszły wtorek po zakończeniu posiedzeń komisji unji europejskiej i że nie weźmie udziału w posiedzeniach Rady Ligi Narodów, gdzie zastąpi go Francois Poin-

car, podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów, zajmujący się specjalnie sprawami gospodarstwa krajowego. Wobec tego dymisja Brianda wydaje się być faktem nieuniknionym.

Funkcje Brianda pełnić będzie do dnia 1 czerwca premier Laval, poczem przy tworzeniu nowego gabinetu tekę min. spraw zagr. obejmie ktoś inny.

Paryż, 15. 5. (PAT.) Wrzenie, które zapanowało wczoraj w kołach lewicowych z powodu niepowodzenia Brianda, bynajmniej nie uspokoiło się. Leader stronnictwa socjalistycznego Leon Blum zapowiada wyraźnie, że kartel lewicowy, który niezawodnie zwycięży w przyszłych wyborach do parlamentu, mających się odbyć w r. 1932, powtórzy przeciwko prezydentowi Doumerowi zamach stanu, którego ofiarą padł w r. 1924 prezydent Mille-

rand. „Powrócimy do Wersalu w roku przyszłym — pisał wczoraj „Le Populaire“. Dziś w tem samym piśmie Leon Blum występuje z groźbami przeciwko tym, którzy przyczynili się do wyboru Doumera.

Z życia Polaków w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 15. 5. (PAT.) Ministerstwo spraw wewn. w Pradze zatwierdziło statut Związku Polaków na Morawach, który obejmować będzie wszystkie organizacje społeczne i kulturalno-oświatowe, i którego zadaniem będzie koordynowanie ich działalności.

Zgon znanego pisarza francuskiego

Paryż, 15. 5. (PAT.) Dziś zmarł znany pisarz Gaston Deschamps, autor wielu dzieł, m. in. „Dzisiejszej Grecji“.

Migawki paryskie

Instalacje w Wersalu do wyboru 13-go prezydenta Francji — Jarmark na książki na ulicach Paryża — Reperkusje kolonjalnej wystawy na stołecznym bruku

(Korespond. własna „Kurj. Pozn.“)

Paryż, w maju.

W Wersalu już od tygodnia panował duży ruch i wielkie przygotowania do uroczystości wyboru nowego prezydenta Republiki. Froterowano królewskie parkiety i wyścielano sale wspaniałymi dywanami a nad pałacem Ludwików wywieszono nawet nową trójkolorową chorągiew. Specjalny zegarmistrz został wezwany do skontrolowania stanu oficjalnych zegarków. Oświetlenie elektryczne sali Kongresowej również uległo ulepszeniu; oddział zaś robotników pracował nad zainstalowaniem kabin telefonicznych dla dziennikarzy, którzy rozsyłali wiadomości o wyborze nowego prezydenta Francji na wszystkie strony świata. Kabin tych do dyspozycji prasy — nie licząc oczywiście innych, normalnie i zwyczajnie funkcjonujących na poczcie — było około 100. — Trzeba zaś wiedzieć; że lat temu 30 dziennikarze musieli radzić sobie inaczej, gdyż użycie telefonu nie było jeszcze tak bardzo rozpowszechnione. Wobec tego mobilizowali poprostu usługę... gołębie pocztowe, które różnym dziennikom i agencjom przynosiły wiadomości z Wersalu o przebiegu toczących się głosowań. Tę 18-kilometrową przestrzeń przelatywały zresztą pospiesznie, gdyż w przeciągu niecałego kwadransa!

Dla uspokojenia ludźli przesądnych trzeba dorzucić, że siedmiolecie prezydenta Doumergue'a — jedno z najszczęśliwszych — odbyło się do pewnego stopnia pod egidą feralnej dla innych 13-ki. Został on bowiem obrany 13-go maja 1924 r., 13-go dnia 13-tej legislatury. Następca p. Doumergue'a oddziedziczy tę cyfrę, gdyż wybór jego przypada również na 13-go maja i będzie on w dodatku 13-tym z kolei prezydentem Francji!

Na nowym szefie kraju zarobią również cukiernie, sklepy z kwiatami, perfumami itd., ponieważ w ostatnich tygodniach w rozlicznych salonach i salach redakcyjnych zawierano liczne zakłady co do rezultatów wyboru wersalskiego.

W Paryżu znane były już od szeregu lat rozmaite jarmarki na pierniki, na wyroby z żelaza, jak również na obrazy „niedocenionych“ malarzy, odbywające się naturalnie pod gołym niebem. Jeden z takich jarmarków montparnasowskiej hordy malarzy ma właśnie miejsce wzdłuż bulwaru Raspail. Do liczby tych ostatnich przybędzie teraz nowy, a mianowicie po raz pierwszy w Paryżu odbywający się jarmark na... książki.

Inicjatywę tej ciekawej imprezy powziął szereg ugrupowań, a mianowicie Stowarzyszenie pisarzy, krytyki literackiej, syndykat wydawców oraz drukarzy. Sprzedaż tych książek będzie się odbywała na ulicy, w 3 głównych centrach, dokola avenue des Gobelins, kościoła de la Madeleine oraz na placach Elizejskich. Ulice te zamienią się poprostu na księgarnie pod gołym niebem, w których każdy przechodzień będzie mógł — tak jak na jarmarku — przejrzeć różne egzemplarze, zanim zdecyduje się na kupno jakiejś książki.

Ten dzień książki ma na celu powiększyć pokup na najrozmaitszego rodzaju wydawnictwa, a to temwięcej, że różni autorzy nie omieszkają zaopatrzyć swych powieści w stosowne do czasu i miejsca dedykacje. Te oryginalne i malownicze „stragany“ książkowe przyciągną niezawodnie wielu Paryżan, zawsze ciekawych na wszelkie imprezy uliczne.

Wystawa kolonialna daje się już odczuć nie tylko w Vincennes, lecz również w Paryżu. Z jej to zapewne powodu policjanci paryscy otrzymali ostatnio wspaniałe kaski „kolonialne“, w których z namaszczeniem kierują warszawskim ruchem stolicy.

Niektóre magazyny żywnościowe urządziły specjalne wystawy egzotycznych towarów, a przedewszystkiem owoców, pochodzących z najodleglejszych posiadłości francuskich. Ażeby zaś przyciągnąć publiczność, podają również przepisy na egzotyczne potrawy.

Nie trzeba chyba dodawać, że liczba czekoladowych ludzi na ulicach Paryża powiększyła się znacznie. Nie znaczy to jednak, aby wszędzie zostali entuzjastycznie przyjęci. Na Montparnasse np. panuje pomiędzy zawodowcami modelkami małe wrzenie, zakrawające na rewolucję. Pojawienie się bowiem do rodzonych murzynek, a przedewszystkiem Kreolek, wytwarza dla tych „białych modeli“ niebezpieczną konkurencję. Artystki bowiem, idąc z „kolonialnym“ duchem czasu, poszukują teraz do pozowania zwłaszcza kolorowych kobiet, wobec czego i w tym zawodzie szerzy się bezrobocie, spowodowane właściwie „modą“ na inny kolor ciała.

Wystawą zajęła się również i „Liga praw człowieka“, która lubi, aby o niej zawsze dużo się mówiło. Chodzi o rzecz następującą. Ponieważ teren wystawowy w Vincennes rozciąga się na bardzo dużej przestrzeni, przeto organizatorzy postanowili, że dla wygody publiczności i dla dodania kolorytu lokalnego, będą istniały również t. zw. „Pousse-pousse“, czyli specjalne wózki na dwóch kołach, używane na dalekim wschodzie, a ciągnięte przez tubylców.

Tymczasem Liga praw człowieka zaprottestowała przeciwko wprowadzeniu tych „pousse-pousse“, a to pod pozorem, iż są one antyhumanitarnym wymysłem, sprzeciwiającym się zasadzie równości człowieka. Liga zdaje się jednak zapominać, że i bez wystawy po ulicach Paryża cyrkulują różne wózki również ciągnięte przez ludzi, a przewożące ciężary napewno większe od finezyjnej Paryżanki, któraby w Vincennes chciała dać sobie w owym „pousse-pousse“, kierowanym przez Anamitę, iluzję podróży do tajemniczycy krain dalekiego wschodu.

I. Briares.

MARJA RODZIEWICZÓWNA

GNAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

36)

— Możesz ładować snopy na polu, lub w stodole. Ot Semko już kucami wyjeżdża. Jedź z nim. Ojciec i Gabryk są już na Tamie.

— A ty?

— Moja robota cały rok jednaka, z małymi zmianami. Pzyniosę wam śniadanie za godzinę.

Roześmiał się i skoczył na przejeżdżający pusty furgon.

— A żywo, bo my już czekamy! — krzyczały za nim „dwa Michały“, stojąc w otwartych wrotach stodoly i sprezentowały bardzo foremnie, błyszczące stalowe widły.

I porwał go szal letniego znoju, pośpiechu, zdrowej gimnastyki — chęci przodowania, zabezpieczenia tego chleba, pochwalenia się swą siłą i zęczno-

Oblawa na szpiega niemieckiego we Francji

Wszystkie drogi, prowadzące do Niemiec, zostały zamknięte — Żandarmerja stara się przychwycić samochód szpiegowski, wiozący ważne dokumenty

Paryż, 15. 5. (PAT.) Z Metz donoszą, że w związku z aferą szpiegowską, wykrytą 21 ub. mies. w Strassburgu, policja wpadła obecnie na trop szerokiego rozgałęzienia tej afery, sięgających dalej, niż przypuszczano pierwotnie.

Dzisiaj wszystkie drogi, prowadzące

ku granicy, zamknięte są barjerami i silnie strzeżone przez gęste patrole żandarmów a to dlatego, że, według informacji, otrzymanych przez tajną policję, samochód, wiozący niezwykle ważne dokumenty, dotyczące obrony krajowej, będzie usiłował dzisiaj nocy przedostać się do Niemiec.

Zagadkowa tragedia w Domu Akademickim

Niejaka Janina Jankowska z Łomży zastrzeliła studenta Dudzińskiego poczem rzuciła się z II piętra na bruk

Warszawa, 16. 5. (Tel. wł.) — Wczoraj w Domu Akademickim przy ul. Uniwersyteckiej 5 w pokoju 25-letniego studenta Józefa Dudzińskiego rozegrała się zagadkowa tragedia.

Około godz. 12 w południe w pokoju tym rozległy się strzały rewolwerowe. Po chwili z pokoju wybiegła jakaś kobieta i, podbiegłszy do okna, wyskoczyła z II piętra na bruk. Gdy wyważono drzwi do pokoju Dudzińskiego, zobaczono, że leży on rozebrany w łóżku,

brocząc krwią. Dwie kule przebiły mu klatkę piersiową, a dwie utkwily w brzuchu. Kobieta, która strzelała do Dudzińskiego, pochodzi z Łomży i nazywa się Janina Jankowska. Odwiedzała ona Dudzińskiego już kilkakrotnie.

Jaka była przyczyna dramatu nie wiadomo. Dudziński i Jankowska leżą w szpitalu w stanie bardzo ciężkim. (w)

Demonstracje młodzieży akademickiej we Lwowie

Protest przeciwko nieusprawiedliwionemu podwyższeniu opłat na wyższych uczelniach

Warszawa, 16. 5. (Tel. wł.) We Lwowie odbyły się demonstracje młodzieży akademickiej przeciwko projektowanej przez rząd podwyżce opłat na wyższych uczelniach.

Uchwalone przez akademików rezolucje twierdzą, że podwyższenie opłat nie jest usprawiedliwione żadnymi względami rzeczowymi i godzi w rozwój inteligencji polskiej. W dalszym ciągu rezolucja twierdzi, że podwyżka jest aktem nienawiści do akademickiej młodzieży narodowej oraz że podwyżka wpłynie na zażydzenie uniwersytetów. Na zakończenie wiec wezwał studentów, aby bez względu na zamierzoną podwyżkę zapisywali się na wyższe uczelnie, zapowiadając, że będą płacili tyle, co dziś.

Następnie uformowano pochód, który przeszedł ulicami miasta. W pochodzie niesiono transparenty z napisami „Oszczędzajcie na Maderze, oszczędzajcie na Strzelcu, precz z podwyżką opłat na uniwersytetach!“, „Polskie uniwersytety dla młodzieży polskiej!“, „Precz z większością żydowską na uniwersyte-

tach!“, „Niech żyje przyszły rząd narodowy!“

Koło politechniki pochodowi zagroziła drogę policja, której studenci urządzili owację. Policja cofnęła się a komisarze skonfiskowali kilka transparentów.

Pochód spokojnie się rozwiązał. (w)

Zgon prof. Petrażyckiego

Warszawa, 15. 5. (PAT.) Dzisiaj rano zmarł nagle z powodu ataku apoplektycznego profesor filozofii i historii prawa oraz socjologii Leon Petrażycki, członek Akademii Krakowskiej, autor licznych prac naukowych.

Prof. Petrażycki liczył 64 lata.

Warszawa, 15. 5. (PAT.) Zmarły dziś ś. p. prof. Petrażycki urodził się w r. 1867 w Klinowicach. Studiował w Kijowie i Berlinie. W r. 1894 mianowany był docentem a w 5 lat później profesorem encyklopedji, historii i filozofji prawa na uniwersytecie w Petersburgu. Był posłem do pierwszej Dumy

Obóz Wielkiej Polski

Placówka Śródmieście

Zebrań placówki odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 16 bm. o godz. 20-tej w sali Stronnictwa Narodowego, św. Marcin 65 (nad kinem „Colosseum“). Na zebraniu będą wygłoszone dwa aktualne referaty.

ścią. Odsunął Semka, zajeżdżał zgrabnie od mendla do mendla, napędzał podające snopy dziewczyny, ładował kopiaste wozy — zajeżdżał klusem do stodoly — ciskał ciężkie widły w zapola — na nastawione sprawnie widły „Michałów“ i parobków.

Na pustym jego furgon przysiadła Ida z koszykiem śniadania dla ojca i Gabryka, którzy na równi z czeladzią ładowali snopy w polu, i pił z rozkoszą chłodne mleko z kubka przez nią nalanego, i jadł ze smakiem świeży razowiec przez nią krajany i śmiał się do niej oczami, sercem, całą duszą.

— Thais — będziemy tak robili w naszej Łuczy.

— Będziemy! — odpowiedziała z uśmiechem.

Nakarmiła ich wszystkich na polu, a wracając już pieszko, miedzami, zabrała jego surdut rzucony niedbale, bo się zgrał okrutnie, a ten mały dowód troskliwości napelnił go taką radością, jakby wyznanie najczulsze.

Przed obiadem umyli się wszyscy przy studni i zasiedli do posiłku krótko-

kiego z humorem, śmiechem i wilczym apetytem.

I znowu kipiała robota, znojna, ciężka ale jakże ochocza i kipiała do późnego wieczora, bo nazajutrz była niedziela i chmurzyło się na zachodzie.

„Michały“ namówili go do kąpieli i dopiero zupełnie wieczorem wrócili orzeźwieni, śpiwając. Po wieczery dzieci, bardzo sennie ulotniły się — a pana Michała wywołała Ida.

— Rozstrzyga się mój los! — rzekł Jelec do Białozora.

— Zwieźliśmy dwieście kop. Byle się nie zastociło. Jutro trzeba na Msze, Bogu podziękować. Zboże pełne i ciężkie. Owsy już bieleją! — mruczał w półsennie Białozor.

Za drzwiami rozległ się głos pana Michała gderliwy i ziewający. Wszedł i od razu napadł na Jelca.

— Co ci tak pilno, że ludziom tchnąć i spać nie dajesz. Zamęczyl nas obu z chłopcem — szampjon snopowy! A teraz na gawędkę wyciąga o wekslach i zaległych podatkach —

— Wuju, proszę wybaczyć, Myśmy

Państwowej. W r. 1919 objął katedrę socjologii na uniwersytecie warszawskim.

Był autorem wielu prac naukowych z dziedziny prawa oraz członkiem wielu towarzystw naukowych w kraju i zagranicą.

Wielka kradzież w Katowicach

Katowice, 15. 5. (PAT.) Dzisiaj w południe skradziono przy okienku P. K. O. w Katowicach przemysłowcowi Romanowi Dobrzańskiemu ze Strzemieszyc teczkę z zawartością 19 000 zł. Władze podjęły dochodzenia.

Afera przemysłnicza

Morawska Ostrawa, 15. 5. (PAT.) Jak informuje tutejsza prasa, w czeskim Cieszynie wykryto wielką aferę przemysłniczą. Czeskim władzom celnym wpadła do rąk większa przesyłka kokainy i salvarsanu, pochodząca z Niemiec a przeznaczona do Polski.

W związku z aferą aresztowano jednego urzędnika kolejowego.

Olimpiada 1936 r. odbędzie się w Berlinie

Berlin, 15. 5. (Tel. wł.) Tutejszy magistrat został dzisiaj zawiadomiony przez międzynarodowy komitet olimpijski, mający swą siedzibę w Lozannie, iż w roku 1936 igrzyska olimpijskie odbędą się w Berlinie.

Wiadomość ta, tak ważna z punktu widzenia propagandowego, wywołała w całych Niemczech łatwo zrozumiały entuzjazm.

Gry będą miały miejsce w specjalnie przerobionym i powiększonym stadionie grunewaldzkim. Znajdzie tam pomieszczenie około 80 000 widzów. — Specjalne ułatwienia przewidziane są dla prasy, która będzie rozporządzała własną radiostacją, urzędem pocztowym i 100 aparatami telefonicznymi. Nadburmistrz Sahn powoła do życia odpowiedni komitet, do którego wejdą przedstawiciele niemieckich towarzystw sportowych. Koszta, związane z przygotowaniem, obliczane są przewidywalnie na przeszło 2 milj. marek. Specjalny komitet mieszkaniowy postara się o pomieszczenia dla pół miliona gości z Niemiec i zagranicy.

Sensacyjny proces

A teny, 15. 5. (PAT.) W tutejszym sądzie karnym rozpoczął się sensacyjny proces o nadużycia w państwowych wytwórniach proszku chininy. Na ławie oskarżonych zasiadł naczelny dyrektor państwowych laboratoriów chemicznych Galopulos oraz 14 wyższych urzędników państwowych. Okazało się, że w wyrabianych przez państwo pastylkach znajduje się zaledwie 1/40 część potrzebnej ilości czystej chininy.

Proces ten budzi ogromne zainteresowanie w całym kraju, gdzie konsumuje chininy jest szczególnie znaczna z powodu rozpowszechnionej malarji.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z Idą chcieli prosić o przyjęcie plenipotencji na Łuczę, bo ja muszę — — Co masz prosić! Głowa rodu wydała na mnie wyrok. U nas, Białozorów, taka wola nie podlega protestom. Capo locuta, causa finita est. Kości mnie boją i chcą spać. I wszyscy też! Dobranoc.

— Tylko — trzymać do chrztu przyszłych członków plemienia Nieumierzących — nie będę.

Białozor już klęczał do pacierza, Ida się wcale nie pokazała. Jelec leżał w posłaniu i zasnął kamiennym snem znoju i spokoju o przyszłość.

Gdy się nazajutrz obudził był wielki dzień i aż dzwoniąca w uszach cisza. Zawstydzony ospałym, ubrał się przedko. W jadalni znalazł dzbanek mleka i chleb — zresztą żywego ducha. Zajrzał do stancji wuja i chłopców — pustka, poszedł do kuchni i znalazł Łuczychę przy garnkach. Baba pochodziła z Łuczy i znała go od dziecka.

— Niema nikogo, pańcuzu. Poszli do kościoła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KALENDARZYK

Sobota, 16 maja 1931.

Słońce: wschód 3,56 — zachód 19,42 —
długość dnia 15 godzin 46 min.
Księżyc: wschód 3,10 — zachód 18,47 —
przed nowiem.
Kal. rzk.: Jan Nepomucen — jutro An-
tonin B.
Kal. słow.: Włodzisław — jutro Sławo-
mir.

Zebrania

- Dziś o 20 Chór Kościelny (Św. Marcin), w
salce parafjalnej;
o 20 Tow. Marynarzy Rezerwy, u p. Ja-
rockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 20 Tow. Przem. (Rataje), w lokalu
posiedzeń.
Jutro o 9 Zeński Hufiec Harcerski — uro-
czyste nabożeństwo w Kolegji Farn-
nej;
o 9 Tow. Cech. Czeladzi Garncarskiej,
wotywa w kościele Św. Wojciecha —
poczem zebranie u p. Jarockiej, ul.
Masztalarska 8a;
o 11 Stow. Urzędników i Funkcjona-
rjuszków Samorządu Powiatowego —
walne zebranie u p. Jarockiej, ulica
Masztalarska 8a;
o 11 Zeński Hufiec Harcerski — aka-
demja w auli VI szkoły wydziałowej,
ul. Stroma;
o 14 Zw. Inwalidów Cywilnych — wiec
u p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71;
o 15,30 Stow. Rodzinne, w szkole spo-
łecznej, ul. Podgórna 12a, I;
o 17,30 Kat. Tow. Robotników (Św.
Marcin), w salce parafjalnej;
o 18 Akademia rumuńska, w „Belwede-
rze, ul. Marsz. Focha 18.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Aleksandra Bujwida o godz. 16
ul. Matejki 54. — Śp. Zofji Popkówny
o godz. 16,30 z kaplicy Św. Józefa.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Księżna Cyrylówka” — operetka
Kalmana. (Premjera).

Teatr Polski

DZIŚ — „Noc sylwestrowa”. — Występ
gosciny Antoniego Fertnera.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Sztuba”.

**Wyłowienie zwłok
nieznanej kobiety**

Z Warty pod Lubrzem w powiecie
średzkim wyłowiono we środę zwłoki
około 30-letniej kobiety, średniej tuszy,
której tożsamości nie zdołano stwier-
dzić.

Zwłoki były już silnie rozłożone,
wskutek czego przypuszcza się, że
dłuższy czas leżały w wodzie. (k.)

Samobójstwo

Wczoraj w południe powiesił się na
wieszadle 48-letni laborant Teodor Ko-
morowski, zatrudniony w uniwersyte-
cie.

Tragicznie zmarły był kawalerem i
mieszkał w gmachu Collegium Medi-
cum przy ul. Fredry, gdzie był od kil-
ku lat zatrudniony. Samobójca pozostawił list pożegnalny. (k.)

Tajemnicze zaginięcie

W dniu 23 kwietnia rb. zaginęła zaj-
mująca się handlem domokrażnym,
22-letnia mężatka Wanda Steinke, za-
mieszkała w Bydgoszczy przy ul. Jac-
kowskiego 20.

Zaniepokojony mąż wszczął poszu-
kiwania przy pomocy policji. (k.)

Z teatru

TEATR NOWY: „Sztuba”, troche
komedji i troche dramatu w 3 aktach
K. Leczyckiego.

Niewiele komedji i jeszcze mniej
dramatu — co zresztą nie wyklucza, że
można śmiało i z zadowoleniem powi-
tać debiut sceniczny p. Leczyckiego,
a nie należy się zrażać pewną preten-
sjonalnością w samym już podtytule.
Trudno — młodość ma swoje prawa
nie tylko w zakresie życiowym, ale rów-
nież i w dziedzinie twórczości, dlatego
też trzeba patrzeć przez palce na drob-
niejszą uchybienia, jeżeli całość zary-
sowuje się ciekawie, świadczy o nie-
przeciętnym poziomie umysłowości au-
tora. Zwłaszcza w obecnym okresie
pewnego rodzaju wyjąłowania rodzi-
mej twórczości teatralnej, kiedy na scen-
ach polskich gości coraz częściej, nie-
stety, płaski dowcip, zbratany niejed-
nokrotnie z trywialnością; kiedy słyszy
się wciąż, aż do znudzenia, monotonne
przelewanie z pustego w próżne, —
zwłaszcza w tak anormalnych warun-
kach każdy przeblysk talentu oraz po-
wiew świeżości zasługuje na szczerze za-
interesowanie się teatru i publiczności.

**Encyklika papieska
w sprawach społecznych i robotniczych**

Obchód 40-lecia encykliki „Rerum Novarum”

Rzym, 15. 5. (PAT.) Ojciec Św.
odprawił mszę w Bazylice Św. Piotra
dla pielgrzymów, przybyłych na ob-
chód 40-lecia encykliki „Rerum Nova-
rum”.

Na mszy obecni byli członkowie
korpusu dyplomatycznego, akredyto-
wanego przy Watykanie, kardynał Pa-
celli, ks. kardynał-prymas Hlond i in.
Rzym, 15. 5. (PAT.) Ojciec Św.
z okazji 40 rocznicy „Rerum Nova-
rum” ogłosił encyklikę w sprawach
społecznych i robotniczych.

Encyklika składa się z 3 części. W
pierwszej Ojciec Św. wylicza zasadni-
cze dobrodziejstwa „Rerum Novarum”,
dotyczące rozwoju nauki, rozwoju spo-
łecznego i ekonomicznego według za-
sad katolickich, dających robotnikom
podstawy religijne, moralne i społecz-
ne.

Rzym, 15. 5. (PAT.) Druga część
encykliki papieskiej przypomina, iż
Kościół i jego Głowa mają nie tylko
prawo, ale i obowiązek wypowiadania
się w sprawach społecznych, nie co do
zagadnień technicznych lub spraw
przemijających, ale co do wszystkiego
tego, co w tej dziedzinie dotyczy pra-
wa moralnego lub ewangelji. Encykli-
ka proklamuje doktrynę Kościoła w
sprawie prawa własności co do jego
podwójnego charakteru indywidualnego
i społecznego, piętnując jako błędy:
zarówno zgubny i egoistyczny indy-
widualizm jak i komunizm. Encyklika
przypomina obowiązki, jakie są zwią-
zane z prawem własności i określa
prawa państwa w dziedzinie, dotyczą-
cej jednostki. Kapitał i praca stanowią
dwa zasadnicze elementy współ-
czesnego gospodarstwa. Mówiąc o ich
wzajemnym stosunku, Ojciec Św.
stwierdza, że ani kapitał, ani praca nie
mają prawa domagania się całkowitego
produktu wspólnego wysiłku. Należy
zreorganizować ustrój ekonomiczny,
dostosować go do normy sprawiedli-
wości społecznej, aby zapewnić bar-
dziej słuszny podział dóbr, będących
wynikiem wysiłków pracy i kapitału.
Walka klas powinna być zastąpiona
prawdziwą szczerą współpracą róż-
nych rzemiosł i zawodów.

W trzeciej części encykliki zatrzy-
muje się nad budową współczesnego
ustroju ekonomicznego. Papież nie po-
tępa go. Stwierdza głębokie deforma-
cje i poważne uchybienia, które go
znieszczały. Nieokiełznana konkuren-
cja ustąpiła koncentracji i porozu-
mieniu pomiędzy niewielką ilością os-
ób, należących do potęg ekonomicz-
nych całego świata. Koncentracja wy-
radza się w despotyzm i tyranję. Jed-
ynym środkiem zaradczym jest po-
wrót do zbawiennych zasad filozofji
społecznej i katolickiej i stosowanie jej
zasad w stosunkach wzajemnych pra-
cy i kapitału. Socjalizm chełpił się,
iż przyniósł środek zbawczy, który
jednak okazał się gorszym od zła, które
miał uleczyć.

Wspomniałszy o zmianach, jakim
uległ socjalizm, encyklika wymienia
dwa kierunki: komunizm, który w za-
den sposób nie da się pogodzić z dok-
tryną Kościoła, i drugi kierunek, który
zachowuje miano socjalizmu, łą-
godząc znacznie swój program. Bada-
jąc środki, mogące uleczyć zło czasów
obecnych, Papież oświadcza, iż należy

zreformować obyczaje i przywrócić pa-
nowanie sprawiedliwości, która powin-
na przyswiecać gospodarstwu społecz-
nemu.

Papież kończy encyklikę wezwa-
niem do wspólnej współpracy pod a-
dresem wszystkich ludzi dobrej woli,
wyrażając radość z powodu inicjatywy
i gorliwości, okazanej zarówno przez
przedstawicieli kleru, jak i działaczy
społecznych różnych krajów, ożywie-
nym duchem akcji katolickiej.

**Sierżant przejechany
przez pociąg**

W pobliżu Jaksic pod Inowrocław-
wem utracił życie pod kołami pociągu
24-letni Józef Bukowski, sierżant or-
kiestry wojskowej 59 pp. Jechał on po-
ciągiem od strony Bydgoszczy, dokąd
udał się na lekcje gry na skrzypcach, i
zginął w sposób narazie niewyjaśniony.
Konduktor, który zwrócił uwagę na
dziwne zachowanie się Bukowskiego w
drodze, zauważył nieobecność jego na
stacji, w Inowrocławiu. Podejrzenia
konduktora pogłębiły otwarte drzwi
wagonu. Wysłany wóz ratunkowy
znalazł Bukowskiego w odległości oko-
ło czterech kilometrów od Inowrocław-
wia, na torze z robotą czaszką.

Ciężko poranionego Bukowskiego
przewieziono do szpitala w Inowrocław-
wiu, gdzie wkrótce uległ ciężkim cier-
pieniom.

Narazie tragiczną śmierć śp. sierżan-
tymcyta Bukowskiego ośłania mgła ta-
jemnicy. Nasuwa się jednak przypu-
szenie, że mógł on wypaść z pociągu.
(k)

Zatrucie całej rodziny

Wczoraj około północy przywołano
pogotowie ratunkowe na ul. Szkolną 3
do mieszkania pp. Wojtasików, gdzie
śroć objawów zatrucia zachorowała
cała rodzina, złożona z czworga osób, a
mianowicie 38-letni p. Józef Wojtasik,
32-letnia żona jego Czesława, ośmiomie-
sięczny synek Leszek oraz 19-letnia słu-
żąca Lucja Pawlakówna. Po doraźnym
opatrzeniu pogotowie odwoziło ich do
lecznicy miejskiej.

Ponieważ jednak zachorzenie nie
było ciężkie, wszyscy wkrótce powróci-
li do domu. (k)

SPORT

O puchar Davisa

Polska — Norwegja 2:0. W piątek od-
były się w Oslo dwie gry pojedyncze, które
reprezentanci nasi wygrali łatwo. He-
da (P.) pokonał w trzech gładkich setach
Jacka Nielseana 6:1, 6:1, 6:2 a Tłoczyński
(P.), nie wysilając się zbyt, Torkildse-
na 6:2, 6:1, 7:5. (Tel. wł. — dr.)

**Południowa Afryka — Irlandja 2:1 w
Dublinie.** W grze podwójnej Spence i
Farquharson (PA.) pokonali parę Rogers
i Scroope (I.) 1:6, 6:1, 7:5, 2:6, 6:3.

Czechosłowacja — Grecja 1:1. W pier-
wszym dniu spotkania w Atenach Hecht
(Cz.) uległ Garangiotisowi 1:6, 8:6, 6:2,
11:9, Menzel pokonał Zerlendiego (Tel. wł.)

Danja — Rumunja 5:0. W trzecim
dniu rozgrywek w Kopenhadze Henrick-
sen (D.) pokonał Misht 4:6, 6:1, 6:4, 4:6,
6:1, a Ulrich — latwo Bunea (R.) 6:1, 6:1,
6:0. Danja w trzecim kole będzie wal-
czyła według wszelkiego prawdopodo-
bieństwa z Polską. (Tel. wł.)

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt.
„Melodia szczęścia”. Jest to pogodna, bez-
pretensjonalna komedia. Dwie rodziny
nowobogackich palają do siebie antypa-
tja. Jedna z nich, chcąc mieć tytuł w ro-
dzinie, wydaje jedynaczkę za francuskie-
go hrabiego. Druga, później wzbogacona
rodzina, zostaje urażona przez pierwszą
nietaktem towarzyskim. Zatarg załatwia
się po amerykańsku, na gruncie dolaro-
wym. Jedni chcą doprowadzić drugich do
ruiny. A tymczasem pomiędzy dziećmi
klócających się rodzin kwitnie przykłada
zgoda. Zakochany młodzieniec wykrada
niedoszłą hrabinę a narzeczony hrabia pa-
la sympatją do jego siostry. Wszystko
kończy się ogólnym zawarciem pokoju. —
Akcję niewymyślnie komedji ożywia zna-
cznie udział w niej pary przemitych a-
mantów, Zanetki Gaynor i Farrela.

Nadprogram — ciekawy tygodnik fil-
mowy i doskonała groteska rysunkowa,
przedstawiająca parodię zawodów bokser-
skich. (ver.)

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t.
„Scaramouche”, którego akcja rozgrywa
się w czasie rewolucji francuskiej. Wy-
stawiony starannie, ma dużo efektownych
scen ale Amerykanie jakoś nie mają wy-
czucia dla rewolucji i historii. Wszystko
idzie dobrze, lecz czasami wyskoczy taka
nawinność, że niewiadomo, czy to przypad-
kiem nie groteska. W roli głównej ma pole
do popisu Ramon Novarro.

Na scenie nowy program rewjowy —
na nutę foxtrotta. Najefektowniejszy w
niej jest występ p. A. Sutwickiego w pio-
sence dowcipnej, lecz może trochę źle in-
terpretowanej p. t. „Jestem jak lodowiec”
(słowa Janickiego, muzyka Witczyka), na
zakończenie której zjawia się, jak niespo-
dzianka p. Zena Alekso i tańczy akroba-
tycznego foxtrotta. W występach tej mi-
łej tancerki widać coraz większe postępy;
przybiera jej inwencji i pomysłowości. P.
Halina Rapacka jest doskonałą parody-
stką — żywo podchwycone są jej parodie
deklamacyjne; dużo temperamentu wkła-
da też w wkładanego foxtrotta. P. He-
wicz mówi komiczny monolog pijaka a
p. L. Rygierowa i zespół girlsów, w myśl
tonu całego wieczoru, tańczą również fox-
trotty. (ver.)

Kino „Renaissance” wyświetla film pt.
„Krew na śniegu”. Akcja filmu rozgrywa
się na Alasce pod koniec ubiegłego
stulecia. Alaska była wówczas wyniosłą
krajną złotą. Ale wszystkich tych, co
chcieli wydrzeć złoto ziemi, czekała ciężka
walka z surowym klimatem, rzekami
o wartkich prądach i nieprzebytej góra-
mi. To też wśród ogarniętych gorączką
złota mało było takich, których wysiłki
i trud opłaciły się. Oczywiście bohater
filmu zawsze musi być szczęśliwcem, ale
dopiero w ostatnim akcie, gdyż inaczej nie
byłoby dramatu.

Jest to jeden z tych licznych, przecięt-
nie dobrych filmów amerykańskich o do-
brej obsadzie aktorskiej; Anna A. Nilson,
Ben Lyon, Viola Dana i Victor Mc. Lan-
gen.

Program uzupełnia propagandowa
dwaaktówka sportowa p. t. „Na start”.
(Ga.)

Kino „Aurora” wyświetla dwa filmy
„Szympanś widmo” i „Stać, tu Eddie Po-
lo”. Pierwszy film stanowi drugą serię
awanturniczej historii p. t. „Wyspa zato-
pionych skarbów”. Drugi film jest mocno
podniszczoną kopją obrazu już kilkakrot-
nie w Poznaniu wyświetlanego. Ten ma-
ło atrakcyjny program, według zapowie-
dzi dyrekcji, już niedługo ustąpi miejsca
efektownemu filmowi z dzikiego zachodu
z Ken Meynardem. (Ga.)

niezdecydowanej frazeologii. Widać,
że młody autor porwał się na zagadnie-
nie, przerastające jego siły, że pragnął
rozwiązywać problemy, które wymaga-
ją poważniejszych studjów i gruntow-
niejszej znajomości przedmiotu. Stąd
też błąka się po manowcach. Potra-
ca on o filozofję, psychologję, pedagogikę,
etykę, moralność, socjologję — słowem
nagromadził w swej sztuce taką mno-
gość zagadnień, że o należytem prze-
wieniu któregoś z nich nie może być
mowy. Dlatego też musi obracać się w
sferze ogólników i w rezultacie zakoń-
czyć utwór niezdecydowanie. To są
minusy „Sztuby”, a do nich dla kom-
pletu zaliczyć ponadto wypada brak
jednolitości tonu, bowiem np. obok mo-
tywów wybitnie farsowych znajdujemy
poważne dociekania na temat niemal,
że oderwanych problemów.

Ale równocześnie posiada „Sztuba”
sporo plusów. Przedewszystkiem, jak
już zaznaczyłem, nie traci szablonem,
co uważam za wielki atut. Dalej — au-
tor daje sobie doskonałe radę z dja-
logiem, posiada niezbedny, a tak bardzo
rzadki i cenny nerw sceniczny, dlatego
też nie zatracza efektów. Coprawda za-
wiele jest jeszcze gadaniny, ale z tego
można się łatwo otrząsnąć przy staran-

niejszej kontroli i pewnej wprawie.
Wreszcie z chaosu problemów wyłania
się jednak sporo ról, dających pole do
popisu wykonawcom, co — jak na de-
biutanta — jest sukcesem nielada.

Teatr Nowy wyzyskał odpowiednio
wszystkie walory „Sztuby” i mieliśmy
znów jedno z tych wzorowo przygoto-
wanych przedstawień. Sceny zbioro-
we wyreżyserowano pomysłowo i z
drobiazgową starannością, nie lekcewa-
żąc żadnego, chociażby pozornie nikłe-
go szczegółiku, z takich to bowiem
przemysłanych szczegółików składa się
szczęśliwa całość.

Wszyscy wykonawcy zasługują na
słowa szczerzego uznania. Świetna więc
była p. Czarnecka w groteskowej
roli pełnej pretensyj panny w... pew-
nym wieku. Postać profesora-idealisty,
mgławicowego teoretyka ujął bardzo
trafnie p. Bystrzyński i bodaj, że
jest to jedna z lepszych jego kreacyj.
Kapitałną sylwetkę żywego trupa (bez
przenośni) zarysował p. Kaden. Z
rozmachem zagrał sfanatyzowanego
neurastenika p. Rudnicki, dobry
był jako pewnego rodzaju „mocny
człowiek” p. Gliński, a p. Winia-
rów na dowiodła, że posiada nielada
charakterystyczne zacięcie. J. H.

Teatr Nowy — wierny stalemu dążeniu
wystawiania rzeczy o nieprzeciętnym
charakterze — zrobił już swoje; teraz
przychodzi kolej na widzownię i żywie
przekonanie, że ona również dojrzała
kroku, zapewniając się szczerze przez
dużo szereg wieczorów.

Samo już środowisko, w jakim
rozgrywa się akcja, powinno każdego
zainteresować. Toć przecież sztuki, o-
parte na motywach z życia szkolnego,
miały zawsze u nas duże powodzenie.
Wystarczy wspomnieć z dawniejszych
czasów, jeszcze przedwojennych, o
„Szkołę” Kaweckiego, o znacznie już
późniejszym „Młodym lesie” Hertza,
wreszcie o słynnej „Przepióreczce” Ze-
romskiego. Wszystkie te utwory —
choć różno i różno pod względem
wartości — były zawsze kasowe i przez
dłuższy czas widniały (a nawet dwa
ostatnie utrzymują się wciąż) na afi-
szach teatrów w całej Polsce.

„Sztuba” przypomina poniekąd
„Przepióreczkę” i niewątpliwie zrodzi-
ła się pod jej wpływem. Tylko to, co u
Żeromskiego jest skrytalizowane,
ujęte w granitowych złomach jego bo-
gactwa myślowego i słownego — to u
Leczyckiego rozplywa się jeszcze w do-
syc wodnistej, a w każdym razie bardzo

Z estrady

V. koncert symfoniczny

Ostatni koncert symfoniczny był rzeczywiście interesujący, i to z wielu względów. Po pierwsze — dyrygował kapelmistrz, którego po raz pierwszy zdaje się widzieliśmy na estradzie (znając go zresztą jak najlepiej z jego działalności operowej); po drugie — usłyszeliśmy pierwsze wykonanie symfonii młodego kompozytora poznańskiego S. Poradowskiego, co już samo w sobie jest ewenementem dużej wagi; po trzecie — usłyszeliśmy, również zdaje się po raz pierwszy w Poznaniu (takie rzeczy powinny być skrupulatnie w programach zaznaczane) prelud orkiestrowy Debussy'ego „Popołudnie Fauna”; nie pamiętam również, żeby „Król Lear” Berlioz był kiedykolwiek grany w Poznaniu. A zatem, z całego programu znana była Poznaniowi tylko jedna „Weltawa” Smetany. Koncert więc zupełnie sensacyjny.

Największe, i to zupełnie zrozumiałe zainteresowanie wzbudziła symfonia Poradowskiego. Ciekawą jest każdą polską nowość i z góry jesteśmy dla niej jaśniejszymi i w tym wypadku. Młodzięczy ten utwór wykonany w atmosferze jaknajbardziej sprzyjającej, przedstawił nam się jako dzieło talentu nie zupełnie jeszcze usamodzielnionego, posiadającego jednak dosyć rozległą skalę wyrazu i aspiracji artystycznych, popartych dużą umiejętnością techniczną i poczuciem barwy orkiestrowej. O ile w instrumentacji Poradowski ma ustalone poglądy i dążenia, o tyle w budowie formalnej daje się wyczuwać dopiero poszukiwanie własnych dróg i kształtów. Również pod względem stylu dają się zauważyć naśladownictwa; to jednak nie może być poczytywane za ujmę, jako że każdy autor w okresie kształtowania się jego własnej indywidualności musi opierać się na jakichś wzorach. Pod względem brzmienia utwór ten jest zawsze interesującym i barwnym a w melodyce szczerym i przystępnym. Także szata harmoniczna, jak i polifonia — w której Poradowski zresztą doskonale się czuje — przedstawia się bardzo zajmująco i barwnie. Wykonanie tego dzieła było ze wszechmiar pożądanym, zapoznaliśmy się bowiem dokładniej z rodzajem i skalą talentu młodego autora poznańskiego a on sam, usłyszawszy swe dzieło wyciągnął zeń na przyszłość niejedną praktyczną wskazówkę dla siebie.

Następnym czynnikiem atrakcyjnym w koncercie był kapelmistrz; tym razem p. Bolesław Tyllja. Patrząc na rozwój talentu kapelmistrzowskiego p. Tyllji nie możemy nie odczuć — szczególnie w ostatnich czasach — wybit-

nego wzrostu jego indywidualności i jego sił artystycznych. Zauważyć to mogliśmy oczywiście dotąd tylko w teatrze. W niedzielę mieliśmy okazję przekonania się o tem po raz pierwszy i z estrady. Występ jego cechowało duże opanowanie rzemiosła kapelmistrzowskiego oraz trafne ustosunkowanie się muzyczne do dzieł przez siebie wykonywanych. Bardzo dodatnio np. przedstawiało się to ustosunkowanie w „Popołudniu Fauna” Debussy'ego i w „Weltawie” Smetany. W przygotowaniu symfonii Poradowskiego włożył kapelmistrz wraz z całym zespołem dużo pracy i uwagi. Zespół grał niezwykle uważnie i starannie, to też brzmienie jego często było bardzo piękne a pod względem rytmicznym zupełnie bez zarzutu. Publiczność śledziła cały program z dużą uwagą i zainteresowaniem o czem świadczyło bardzo żywe reagowanie na każdy szczegół koncertu.

Był to prawdopodobnie ostatni koncert symfoniczny w tym sezonie. Należałoby więc może zrobić rachunek sumienia i zastanowić się nad bilansem moralnym sezonu symfonicznego (bo o finansowym chyba niema co mówić!). Filharmonia, która wzięła na siebie ciężki i ofiarny trud przeprowadzenia sezonu symfonicznego, wywiązała się z zadania z najwyższym honorem. Czy teraz możemy to samo powiedzieć o tej drugiej stronie? Zdaje się, że nie. Bilans zatem krótki i wymowny.

S. Wiechowicz.

Znak członkowski Polskiego Czerwonego Krzyża, to nie blaszka ani świecidełko, lecz klejnot braci i siostr w zakonie miłości bliźniego. — Zapisz się na członka!

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś premiera operetki „Księżna Cyrkownika”. Najlepsze to dzieło Kalmána ukaże się w Teatrze Wielkim w doskonałej obsadzie z p. Tytlewską w roli tytułowej i oczywiście pp. Bratkiwiczem oraz Sendeckim jako królami humoru na czele. Szerokie pole do popisu znajdzie cały zespół baletowy. — Oryginalne dekoracje i kostjomy projektu p. Dolżyckiego, reżyserja p. Sendeckiego. Dyryguje p. Latoszewski. W niedzielę, dnia 17 bm., powtórzenie operetki „Księżna Cyrkownika” w obsadzie premierowej. W poniedziałek, 18 bm., arcydzieło Mascagni'ego „Iris”; kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego. — Przesprzedaż biletów w Teatrze Polskim. Ceny biletów począwszy od 75 gr.

— * **Z Teatru Polskiego.** W sobotę i niedzielę odegrana będzie wyborna, barwna i interesująca komedia Stefana Krzywoszewskiego „Noc sylwestrowa”, która zdobyła sobie wielkie powodzenie na scenie Teatru Polskiego. W roli komicznego męża Artura wystąpi gościnnie znakomity komik scen warszawskich p. Antoni Fertner, zaliczający tę postać do swych najlepszych ról. Obsadę „Nocy sylwestrowej” stanowią pp. Biesiadecki — Andrzej, Sarnecka — Iza, Nyczówna — Wanda, Piotrowski — Djonizy, Sierska — Franja, Tyliczyński — Henryk, Czajkowski, Kwaskowski i inni. W „Nocy sylwestrowej” bierze udział liczny zastęp uczniów szkoły dramatycznej i balet.

— * **Z Teatru Nowego.** Wystawiona obecnie na scenie Teatru Nowego znakomita sztuka K. Leszyckiego „Sztuba” stała się rewelacją dnia zarówno dla swych wysokich walorów artystycznych jak i dla wybitnie aktualnego tematu. Wyśmienita obsada z pp. Czarnecką, Koronkiewiczówną, Bystrzyńskim, Glińskim i Rudnickim na czele, tudzież swoisty humor i napięcie akcji, zapewniają sztuce, będącej ucieleśnieniem wspomnień szkolnych — długotrwałe i zasłużone powodzenie. Na wczorajszej premierze publiczność przyje-

ła tę świetną sztukę jak i wykonawców huraganami oklasków przy otwartej kurtynie.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 15. 5. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43,40; Nowy Jork za 100 zł 112,15; Praga za 100 zł 377,07,5 do 379,07,5; Wiedeń za 100 zł czeiki 79,53 do 79,81; Zurych za 100 zł 58,17,5; Berlin za 100 zł noty większe 46,825—47,225; wyplaty na Warszawę i Katowice 46,90—47,10; na Poznań 46,925—47,125; Gdańsk za 100 zł 57,58—57,69; tel. wyplaty na Warszawę 57,56—57,68.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 15. 5. (PAT.) Zboże: — Zyto 28,25—28,75; pszenica 33—34; owies jednolity 29,50—30,50; zbiorowy 28,50 do 29,50; jęczmień na kaszę 28—28,5; groch polny 32—35; groch victoria 40—45; mąka pszenna luksusowa 60—70; mąka pszenna „0000” 55—60; żytnia 42—44; otręby pszenne schale 23—24; średnie 22—23; żytnie 22—23; kuchy lniane 31—32; rzepakowe 26—27; seradela podw. czyszcz. 80—85; tubin niebieski 23—24; żółty siewny 35—37; peluska 45—47; wyka 42—45; ziemniaki jadalne 10—11; do sadzenia 11—12.

Lwów, 15. 5. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 31,50—32,00; zbiorowa 29,50—30,00; zyto jednolite 26,75—27,00; zbiorowe 26,25—26,50; jęczmień dworski przemiałowy 24,50—25,00; owies 28—29; siano siód. kraj. pras. 15—16; mąka pszena 48—49; mąka pszenna luksusowa 54 do 55; żytnia 39—40; otręby żytnie 17,25 do 17,50; pszenne 16,50—16,75; kasza jaglana 66—68; kasza jęczmienna 38—40; peczak 38—40.

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIMI!

Notowania dewiz z dnia 15 maja 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.58	26.90	43.40	11.21	—	377.07	58.17	79.53
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	—	—	—	—	655.50	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	212.56	122.48	—	20.41	23.82	608.50	802.97	123.60	169.22
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	—	58.335	34.95	13.91	355.75	—	98.82
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	—	2.496	317.—	0.59	15.20	219.99	3.09
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	—	33.14	27.90	17.45	—	587.30	90.50
Holandia	2 1/2	358.31	100 gld. hol.	—	—	—	168.48	12.10	40.16	1025.75	—	208.40
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	—	112.26	18.16	26.77	683.50	—	138.90
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.38	25.01	20.395	—	4.86	124.24	163.85	25.22	34.54
Nowy Jork	3	8,91,41	1 dolar	8,917	—	419,45	486,25	—	25,54	53,70	519,82	709,95
Paryż	2	172.—	100 fr franc.	34,93	—	16,13	124,30	3,91	—	131,91	20,30	27,79
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26,43	—	12,496	164,11	2,96	—	—	15,37	21,05
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46,72	—	21,98	92,90	5,23	—	176,27	27,16	37,19
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr szwajc.	171,97	—	80,85	25,22	19,27	—	649,55	—	136,84
Sztokholm	3 1/2	238,88	100 k. szw.	239,23	—	112,42	18,14	26,80	685,25	—	139,10	190,95
Wiedeń	5	125,43	100 szyling.	125,39	—	58,93	34,50	14,06	—	473,87	72,95	—

KINO „METROPOLIS“

DZIŚ! Gigantyczne arcydzieło filmowe **DZIŚ!**
Karta z dziejów krwawej rewolucji francuskiej

KINO „METROPOLIS“

„SCARAMOUCHE“

W roli głównej: **RAMON NOVARRO** najpiękniejszy amant świata. — Na scenie wielka rewja pod tytułem „MNIEJ WIĘCEJ NA NUTĘ... FOXTROTA”
Melodyjne piosenki! Wspaniałe tańce! Piękne kostjomy! Nowe dekoracje artysty malarza Henryka Smuczyńskiego. Seanse o 5, 7, 9 Przesprzedaż biletów ob 11,30—1,30 w południe

Hotel z restauracją w Chojnicach

na sprzedaż. Masyw, budynek obejmujący ca. 80 metr. frontu przy Rynku, ul. Gimnazjal. i pl. Kościelnym, składają się przez restaurację o 7 salach wzgl. pokojach, z składem modniarskiego, zabudowań fabrycznych, garażu, stajen i wielkich piwnic. Na I i II piętrze 33 pokoi, pozatem jeszcze pokoje na poddaszu. W budynkach instalowane światło elektryczne i gazowe. oraz centr. ogrzewanie. Obiekt kupiliśmy w przetargu przymusowym i sprzedajemy za cenę nabycia przy niskiej wpłacie.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności Chojnice, Pomorze.

Nagłe ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerna nr. 35-25
Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

Panienska
inteligentna poszukuje posady do dzieci z szcziem Zgłoszenia Kurjer zdw 91219

Kucharka
poszukuje posady do starszego państwa lub bezdzietnego małżeństwa w lepszym domu. Oferty Kurjer zdw 91136

Poszukuje
posługi. Zgłoszenia do Kurjera zdw 91212

Oficer
emerytowany lat 83, znający pracę biurową oraz język niemiecki, szuka posady biurowej, administracji domów lub zastępstwa po ważnych firm na wol. śląskie, poznańskie i pomorskie. Może złożyć kaucję. Zgłoszenia Kurjer Poznański pod zdw 91175

Aptekarska
meska siła pomocnicza, 12 lat praktyki wszechstronnej poszukuje posady od 1. 7. rb. Łaska zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod nw 10013

Stółowy
dobry fachowiec z gotówką poszukuje posady hotelu lub restauracji, bufetu na rachunek. Oferty Kurjer zdw 91113

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER” patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodu swoich właściwości w ożpaczliwych wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, zerwonosci twarzy i nosa, odmrozeniach itd. Przy zamówieniach uprasza się o służyćteczność. Świetne użniania. Jeżeli bez skutku zwrót pieniędzy. Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczka. Przy wysyłce sumy zdw 9460 bez portorium.

Chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIM”, Gdańsk 2, Hundegasse 43.

1 SPRZEDAŻE

Fabryka mechaniczna
wyróbów metalowych w Poznaniu, w pełnym biegu, z powodu wyjazdu bardzo korzystnie do nabycia. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 91277

5 KUPNA

Rower
męski okazjynie kupie. zdw 91446

8 DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnia ul. Maleckiego. 2 lata dzierżawa 1800 zł. Oferty Kurjer zdw 91294-5

22 ROZMAITE

Krawiec
wykonuje gwarantowane ubrania 25-40 zł Józefa 9, parter, lewo. zdw 91169

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Dziewczyna
poszukuje posady do wszystkiego zaraz. Oferty Kurjer zdw 91195

Pomocnik
krawiecki poszukuje posady. Oferty do Kurjera zdw 91401-2

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznie 240 gr. od 1-lamowej do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 a strona do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiad.

część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200149

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele.